

PROBLEMAT KONWERSJI NA KATOLICYZM W PÓŹNEJ FILOZOFII STANISŁAWA LEOPOLDA BRZozOWSKIEGO

Słowa kluczowe: Stanisław Brzozowski, konwersja, transcendencja, Bóg

Keywords: Stanisław Brzozowski, conversion, Transcendence, God

Schlüsselwörter: Stanisław Brzozowski, Wandlung, Transzendenz, Gott

R. Wiśniewski – Mamie (1961–2022)

*„Nie istnieje przeszłość, którą
by można wy tęsknić z powrotem.
Istnieje tylko wieczna nowość kształtująca się
z rozwoju elementów minionego,
prawdziwa zaś tęsknota musi być twórcza,
budować lepszą twórczość”*

Johann Wolfgang von Goethe¹.

METEOR POLSKIEJ MYŚLI FILOZOFICZNEJ

Tytułowe sformułowanie: „późna filozofia”, użyte w stosunku do etapu myślowego człowieka, który nie dożył 33 lat, zakrawa o absurd. Rzeczywiście, ale nie jeśli idzie o Stanisława Leopolda Brzozowskiego. Przeleciał on niczym meteor przez polską scenę filozoficzną w pierwszej połowie XX w. Gustaw Herling-Grudziński określał wprost naturę Brzozowskiego jako „osobowość meteoryczną”, która posiadała najważniejsze cechy wielkiego filozofa. Wewnętrzny niepokój, pasję wyznawczą i intelektualną przenikliwość². Na wędrówkę tę, składa się aż sześć etapów intelektualnych autora *Plomieni*, z których najbardziej inspirujący i tajemniczy jest ten ostatni. Określa się go mianem: „zwrotu ku Transcendencji”. Ażeby „zwrot” ten

* Radosław Wiśniewski – doktor nauk humanistycznych z zakresu filozofii, kustosz w Muzeum Pogranicza w Działdowie, ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0847-2606> E-mail: kierownik@muzeum.dzialdowo.pl

¹ J.W. Goethe, *Aforyzmy*, opr. S. Lichański, Warszawa 1984, s. 46.

² Zob. w: G. Herling-Grudziński, *Nota o Brzozowskim*, w: S. Brzozowski, *Filozofia Romantyzmu Polskiego*, Rzym 1945, s. 5–12.

w ogóle zrozumieć, najpierw trzeba zrekapitulować wszystkie okresy światopoglądowe Brzozowskiego.

Pierwszy rozpoczął się w 1901 roku i trwał dwa lata. Autor *Legendy* zafascynował się wówczas poglądami niemieckiego filozofa Fryderyka Wilhelma Nietzschego. Brzozowski nie posiadał wtedy jeszcze spójnego poglądu na świat i człowieka. Był to młodzieńczy okres buntu, przejawiający się w silnej niechęci do uczuć patriotycznych oraz religijnych. Odrzucał istnienie jakichkolwiek obiektywnych wartości, ponad wszystko stawiając jednostkę. Ten etap polskiego myśliciela, określa się w literaturze mianem: „indywidualizmu bezwzględnego”³.

Drugi period intelektualny (1904–1905), Brzozowski nazywał okresem filozoficznych poszukiwań i walki o światopogląd. Jest to czas krytyki stanowiska naturalizmu, a zwłaszcza tzw. „filozofii bytowych”, w których przyjmuje się istnienie samoistnego i niezależnego wobec człowieka – bytu. Autor *Mocarza*, będący wówczas przejęty transcendentalizmem Immanuela Kanta i teorią jaźni Johanna Gottlieba Fichtego, pisał: „Przyrodę ustanawia podmiot poznający, zadając sobie pytanie: 1) czym byłaby rzeczywistość, z której wyłączony by został czyn, swobodne samostanowienie, 2) w jaki sposób rzeczywistość daje się pomyśleć, jeżeli się za cel tego myślowego jej opracowania uważa uczynienie z rzeczywistości swojego czynu, zapanowanie nad nią i poddanie jej sobie”⁴.

Trzeci etap światopoglądowy przypada na rok 1906, charakteryzując się intensywnymi studiami nad spuścizną Karola Marksa, którego Brzozowski zaczął odczytywać na nowo⁵. Jeszcze podczas pisania *Kultury i życia*, postrzegał on myśl autora *Kapitału*, jako koncepcję naturalistyczną *par excellence*. Jednak po reinterpretacji, Brzozowski radykalnie zmienił zdanie. Teraz, widział on w marksizmie teorię, która „odkrywa przed człowiekiem nowe horyzonty wolności”. Jakże? Autor *Idei* twierdził, że Marks uświadomił mu jedną rudymენტarną zasadę: człowiek nie styka się ze światem za pomocą czystej myśli, lecz dzięki pracy. Więcej, że cała rzeczywistość, z którą obcujemy, nie posiada w sobie nic „z zewnątrz”, że nie ma w niej nic nadnaturalnego, ponieważ w całości została ona wytworzona przez człowieka. Inaczej mówiąc: wszystko co poznajemy, zostało najpierw ukształtowane przez nas samych. To zaś, co istnieje poza nami, jest „materią naszego obowiązku”⁶ – jak wyrażał się Brzozowski. Rzeczywistość tę należy dopiero powołać do życia w wielkim, dziejowym procesie pracy. Zatem samą przyrodę, Brzozowski pojmował wówczas, jako sumę pewnych niewyczerpanych i nieznanych nam potencjalnych form istnienia,

³ Zob. np. w: A. Walicki, *Poznanie i czyn (Stanisław Brzozowski – Fryderyk Nietzsche)*, „Studia Filozoficzne”, 1973, nr 4, s. 85–87; K. Wyka, *Młoda Polska. Modernizm Polski*, t. I, Kraków 1987, s. 417–421; P. Pieniążek, *Brzozowski. Wokół kultury: inspiracje nietzscheańskie*, Warszawa 2004, s. 15; R. Wiśniewski, *Filozofia kultury Stanisława Brzozowskiego*, w: *Filozoficzna refleksja nad kulturą. Polska humanistyka pierwszej połowy XX wieku*, pod red. M. Rydleńskiego i R. Wiśniewskiego, Toruń 2013, s. 137–142.

⁴ S. Brzozowski, *Kultura i życie. Zagadnienia sztuki i twórczości w walce o światopogląd*, Warszawa 1973, s. 334.

⁵ Zob. w: R. Wiśniewski, *Reinterpretacja marksizmu*, w: R. Wiśniewski, *Antynaturalistyczna koncepcja filozofii dziejów Stanisława Brzozowskiego*, (rękopis – biblioteka UMK), Toruń 2013, s. 84–94.

⁶ S. Brzozowski, *Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej*, Lwów 1910, s. 35.

które dzięki wysiłkowi fizycznemu jesteśmy w stanie przetworzyć, zaktualizować i następnie poznać. Okres ten w myśli autora *Plomieni*, określa się mianem „filozofii pracy”⁷.

Czwarty period intelektualny przypada na lata 1907–1908. Wówczas „mistrzem duchowym” Brzozowskiego, stał się Georges Sorel ze swoimi koncepcjami syndykatów i mitów społecznych. Odkrywszy filozofię Sorela, autor *Legendy* pisał do swej przyjaciółki Salomei Perlmutter: „Gdy mnie zanadto bije życie – czytam Sorela i dziękuję bogom podziemnym, że mogę żyć w jednym i tym samym, co ten człowiek, czasie. Jego *Réflexions sur la violence*, wypowiedziały wszystko, co ja niedawno majaczyłem”⁸. Sorel pociągał Brzozowskiego gruntowną krytyką idei postępu, pokazując, że dotąd służyła ona określonym grupom społecznym, zwłaszcza burżuazji, w realizacji jej interesów i celów politycznych. Autor *Réflexions* opisał próby zaszczepiania idei postępu w wiele dziedzin działalności ludzkiej: w naukę, moralność, prawo, filozofię i religię. Brzozowski z satysfakcją przyjął te poglądy, ponieważ Sorel potwierdził jego przekonanie, że postęp nie dokonuje się samoistnie, że na historii nie mają wpływu żadne nadnaturalne byty, że nie jest ona determinowana „z zewnątrz”, że człowiek nie jest biernym uczestnikiem dziejów, lecz ich panem i twórcą⁹.

Etap piąty intelektualnej wędrówki Brzozowskiego, zaczyna się gdzieś u schyłku jesieni 1907 r. Wówczas, najmocniej zajmuje go filozofia Henri Bergsona, zwłaszcza jej antyintelektualny wymiar. Autor *Legendy* przejmuje od francuskiego myśliciela krytykę intelektu i wiedzy pojęciowej, które w momencie aktu poznawczego zniekształcają i wypaczają prawdziwą, tj. dynamiczną i nielogiczną, rzeczywistość. Co ważne, w tym czasie daje się dostrzec coraz mocniejsze zainteresowanie Brzozowskiego religią, jak też pochwały kierowane w jej stronę. Autor *Plomieni* podchodził do niej jednak jeszcze instrumentalnie, uważając, że religia (zwłaszcza katolicyzm) jest doskonałym narzędziem organizującym i scalającym społeczeństwo, dodając przy tym, że wytworzyła ona jak dotąd najtrwalszą historycznie koncepcję wspólnoty¹⁰.

Wreszcie w ostatnim stadium intelektualnym Brzozowskiego, przypadającym na lata 1909–1911, dokonuje się w filozofie głęboka przemiana duchowa, którą określić można mianem: „zwrotu ku Transcendencji”. Ostatnim „wielkim mistrzem duchowym” Brzozowskiego był wówczas kardynał John Henry Newman, beatyfikowany przez papieża Benedykta XVI dnia 19 września 2010 r., następnie 9 lat później ogłoszony świętym przez papieża Franciszka¹¹.

⁷ Zob. w: S. Brzozowski, *Prolegomena filozofii pracy*, w: S. Brzozowski, *Idee*, dz. cyt., 177–227; E. Sowa, *Pojęcie pracy w filozofii Stanisława Brzozowskiego*, Kraków 1976; R. Wiśniewski, *Historia w perspektywie „filozofii pracy”*, w: R. Wiśniewski, *Antynaturalistyczna koncepcja filozofii dziejów Stanisława Brzozowskiego*, dz. cyt., s. 78–130.

⁸ S. Brzozowski, *Listy*, t. I, Kraków 1970, s. 728.

⁹ Zob. w: S. Brzozowski, *Bergson i Sorel*, w: S. Brzozowski, *Idee*, dz. cyt., s. 228–272.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Wyróżniając sześć periodów intelektualnych Brzozowskiego, posiłkowałem się ustaleniami Mieczysława Sroki. Zob. w: M. Sroka, *Legendy Brzozowskiego*, w: S. Brzozowski, *Listy*, t. I, dz. cyt., s. XVIII–XXIII.

KONWERSJA

Pod koniec życia, Brzozowski zapoznał się z pismami kardynała Newmana, które zrobiły na polskim myślicielu wielkie wrażenie. Było ono aż tak duże, że autor *Mocarza* zaczął pisać – nigdy jednak nie ukończoną i nie opublikowaną – książkę, poświęconą duchownemu. W *Pamiętniku* czytamy: „Mój tom o Newmanie trzeba będzie bezwzględnie cofnąć i zrobić według całkiem innego planu. Niewątpliwie było to zuchwałstwem przypuszczać, że uda mi się ująć w ciągu tak krótkiego czasu życie tak zastraszająco głębokiej jednostki, życie zresztą człowieka, który mówi i myśli wielowiekowym historycznym doświadczeniem”¹². W kolejnym fragmencie Brzozowski pisał: „Newman [miał – przyp. R.W.] poczucie, że Chrystus musi się stać swobodą całego człowieka, całej jego myśli we wszystkich jej aspiracjach poznawczych, estetycznych, poetyckich, etycznych – w całości jego niewyczerpanej natury”¹³.

W *Pamiętniku*, we fragmencie datowanym na 29 grudnia 1910 r. – czyli u schyłku swojego życia – Brzozowski wspominał swój kryzys wiary: „Pamiętam, w tym roku [1895 – przyp. R.W.] po raz pierwszy «zrealizowałem» jak mówi Newman, co znaczy materializm i niewiara w nieśmiertelność duszy, i już od dwóch lat nastawały mnie wątpliwości – a właściwie silne ataki strachu i rozpacz związane z przedmiotami religijnymi [...] myślę, że było dużo szczerości i siły w tych przeżyciach. Zdaje mi się, że najsilniej uczuciowo doznawałem tych stanów latem między 15 a 16 rokiem mego życia, to jest zapewne w 1893–1894 roku. Wspomnienia, od których zacząłem, związane są z rokiem 1895. W tym roku niewątpliwie zapoznałem się do pewnego stopnia z Darwinem, tj. przeczytałem kilka rozdziałów «Z Pochodzenia gatunków». Zrozumiałem ogólną myśl i charakter stanowiska. Pierwszą silną konsekwencją (choć dzisiaj nie umiem sobie zdać sprawy z przebiegu) było osłabienie uczuć patriotycznych – kosmopolityzm”¹⁴. Młodzieńcze uprzedzenia do religii Brzozowskiego wpływały na pewno z inspiracji nietzscheańskich oraz z niechęci do jakichkolwiek „filozofii bytowych”, w których człowiek traktowany jest jako przedmiot dziejowy, podporządkowany transcendentnym determinantom. Trudności w zaakceptowaniu światopoglądu religijnego przez Brzozowskiego były jeszcze innego rzędu, na co zwrócił uwagę Andrzej Walicki. Mianowicie, z jednej strony był to dla niego problem „spraw ostatecznych”: istnienia Boga, nieśmiertelności duszy, istnienia nieba i piekła itd., luźno powiązany z określoną formą religijności katolickiej. Z drugiej strony, był to kłopot dużej klerikalizacji Polski, kontrreformacyjnego modelu katolicyzmu, jako nieodłącznego składnika bogoojczyźnianego patriotyzmu „Polaka katolika”. W *Kulturze i życiu* czytamy przeciwieństwo: „Policzcie tych wszystkich Polaków, te niezliczone miliony, które giną bez jednej myśli ludzkiej, oddane na żer klechom i znachorom”¹⁵. Walicki podkreślał, że młody Brzozowski nie potrafił jeszcze wyraźnie oddzielić religijności od patriotyzmu, z tego też powodu, identyfikacja z polsnością uniemożliwiała mu proces odcho-

¹² S. Brzozowski, *Pamiętnik*, Wrocław – Warszawa – Kraków 2007, s. 17.

¹³ Tamże, s. 94.

¹⁴ Tamże, s. 60–61.

¹⁵ S. Brzozowski, *Kultura i życie*, dz. cyt., s. 495.

dzenia od religii, przez co ostatecznie ją porzucił, co z kolei spowodowało poważny kryzys uczuć patriotycznych¹⁶.

Co jednak skłoniło Brzozowskiego do ponownej reinterpretacji światopoglądu religijnego? Mieczysław Sroka, jako pierwszy zauważył, że miały na to wpływ rozmowy polskiego filozofa z Anatolijem Łunaczarskim, który formułował wówczas teorię „bogotwórstwa”¹⁷. Łunaczarski rozumiał religię jako każdy światopogląd, który rozwiązuje konflikt między życiem ludzkim a prawami przyrody, który scala ze sobą rzeczywistość duchową i materialną¹⁸. Brzozowski zdał sobie sprawę, że kult nauki spowodował trywializację duchowego świata, odwarfociował fundamenty europejskiej kultury, odebrał jej znaczenie. Nietzsche, który pragnął na nowo przywrócić wielkość i sens europejskiej kulturze, opierając ją na pojęciu „mitu”, w rzeczywistości zaszczerpił w nią nihilistyczne i dekadentkie pierwiastki. Autor *Tako rzecze Zaratustra*, wedle Brzozowskiego, doskonale diagnozował kryzys współczesnej kultury, ale nie potrafił znaleźć środków, które na nowo nadałyby jej sens. Nietzsche stawiał wprawdzie za wzór antyczną kulturę grecką¹⁹, podkreślając, że Grecy nieustannie narażeni byli na „chaos historii i historyjek; – na – semickie, babilońskie, lidyjskie, egipskie elementy kultury i tradycje”²⁰, które z naporem do nich przenikały, ale mimo to, stawili im czynny opór. Grecy potrafili oprzeć się zewnętrznym siłom, stworzyli własną kulturę, mity i filozofię, potrafili – jak wyrażał się Nietzsche – „organizować chaos”²¹. Brzozowski uznał, że błędem niemieckiego myśliciela było odrzucenie religii, ponieważ tylko ona może na nowo przywrócić współczesnemu człowiekowi wiarę w sens życia i świata.

Projekt rehabilitacji religii u Łunaczarskiego jest jednak swoisty, formułowany w duchu marksistowskim. W teorii tej nie ma miejsca na transcendentnego i nadnaturalnego Boga, na obietnicę życia wiecznego i na znalezienie gotowego, raz na zawsze danego świata, przeciwnie: religia rosyjskiego filozofa jest propozycją poszukiwania Boga wewnętrznego, jest apelem do stworzenia go w sobie. Łunaczarski dążył tym samym do znalezienia mostu między teizmem i ateizmem, do realizacji marzenia pierwszych chrześcijan czy niektórych filozofów romantycznych o Królestwie Bożym na ziemi (w polskiej myśli filozoficznej koncepcje tę postulował August Cieszkowski)²². W poglądach Łunaczarskiego pociągało Brzozowskiego przekonanie, że marksizm nie musi łączyć się z ateizmem, że nie musi być radykal-

¹⁶ A. Walicki, *Stanisław Brzozowski – drogi myśli*, Warszawa 1977, s. 347.

¹⁷ S. Brzozowski, *Listy*, t. I, dz. cyt., s. 413.

¹⁸ A. Łunaczarski, *Pisma wybrane*, t. I, przeł. W. Zawadzki, Warszawa 1963, s. 643–649.

¹⁹ Nietzsche pisał: „Poskromienie nauki następuje dziś już tylko dzięki sztuce [...] Ogromne zadanie i godność sztuki w tym zadaniu! Musi ona wszystko stworzyć na nowo i zupełnie sama na nowo zrodzić życie! Co ona potrafi, pokazują nam Grecy... Może jednak sztuka potrafi nawet stworzyć sobie religię, zrodzić mit?”, w: F. Nietzsche, *Pisma pozostałe 1862–1875*, przeł. B. Baran, Kraków 1993, s. 240.

²⁰ R. Safranski, *Nietzsche. Biografia myśli*, przeł. D. Stroińska, Warszawa 2003, s. 135.

²¹ F. Nietzsche, *Niewczesne rozważania*, przeł. L. Staff, Kraków 2003, s. 121.

²² Zob. w: A. Cieszkowski, *Ojciec Nasz*, t. 1–3, Poznań 1922–1923. O relacji Brzozowskiego do myśli Cieszkowskiego zob. w: *Niech Polacy się w końcu obudzą – Stanisław Brzozowski a koszmarmy polskiego romantyzmu. (Rozmowa z Profesorem Agatą Bielik-Robson przeprowadzona przez Radostawa Wiśniewskiego)*, w: „Ruch Filozoficzny” 2010, tom LXVII, s. 261–262.

nie antyreligijny, ale autor *Idei* docenił przede wszystkim teorię, w której nie tylko poszukuje i poznaje się Boga, lecz także się go kreuje.

Brzozowski stopniowo przekonywał się do wielkiego znaczenia i potrzeby religii w życiu człowieka. Trzeba jednak zaznaczyć, że wpływ Łunaczarskiego tłumaczyć może wprawdzie redefinicję teoretycznych założeń religijnych Brzozowskiego, ale nie wyjaśnia rosnącej akceptacji i sympatii polskiego filozofa do katolicyzmu i Kościoła, jako dziejowej wspólnoty ludzi. Znaczącą rolę odegrał tutaj modernizm katolicki oraz filozof, który od tej pory stanie się kolejnym „mistrzem duchowym” autora *Legendy*, czyli John Henry Newman²³. W tradycyjnym, ortodoksyjnym katolicyzmie odrzucały Brzozowskiego zbyt mocne tendencje racjonalistyczne oraz ontologizm teologii w wersji tomistycznej. Z modernistami katolickimi natomiast dzielił stanowisko historyzmu, zakładające dziejową zmienność dogmatów oraz antyintelektualizm. Brzozowski odszedł od irracjonalizmu Nietzschego i Bergsona, przeciwstawiając mu pewną formę katolickiego racjonalizmu, potrafiącego opanować nietzscheański żywioł i bergsonowski *élan vital*. „Nie znamy katolicyzmu – pisał autor *Idei* – i nie chcemy zrozumieć, że irracjonalistyczne usiłowania, jak u Nietzschego czy Bergsona, są niczym w porównaniu z tą głębokością podporządkowanego, opanowanego irracjonalizmu, jaki jest w stanie objąć punkt widzenia Kościoła właśnie na terytorium historii”²⁴. Brzozowski coraz silniej de-racjonalizował historię, w ludzkiej egzystencji poszukiwał „tajemnych sił”, „głębokich źródeł” czy „ukrytych mocy”, jak się wyrażał.

W liście z listopada 1909 r. do Salomei Perlmutter zaznaczał z przekonaniem: „Muszę być szczerym, wierzę całą istotą w to, że człowiek nie jest ostatnią formą bytu, że świat ma jakieś głębokie znaczenie, w którym my jesteśmy jedną z sił określających – słowem – absolutnie jestem przeświadczony w prawdzie religii”²⁵. W *Legendzie* dodawał: „Katolicyzm jest najtrwalszym z dzieł, stworzonym przez człowieka nowoczesnego. Kto chce stać poza nim, komu sumienie stać w nim nie pozwala, ten powinien o tym pamiętać [...] Katolicyzm jest jedyną próbą historycznego światopoglądu, ucieleśniającego się w instytucjach i faktach kulturalnych – to jest jego trwałą i wielką zasługą”²⁶.

W czasach Brzozowskiego – ale i w obecnych – swe triumfy święciła teoria ewolucji Karola Darwina, która miała wyprzeć Boga z biologii. U schyłku swego życia, polski filozof nie traktował jej poważnie, określając ją mianem „doktrynki”, zderzając jej iluzje z głęboką myślą katolicyzmu. Autor *Idei* pisał: „Musimy sobie raz na zawsze zdać sprawę z tego, że katolicyzmu, jako konstrukcji umysłowej, lek-

²³ Stanisław Świaniewicz twierdził, że wielki wpływ na docenienie katolicyzmu w poglądach Brzozowskiego miał przede wszystkim Sorel, piszący o religii katolickiej z estymą: „Sorel bardzo często mówi o katolicyzmie z ogromnym szacunkiem – pisał Świaniewicz – uznaje jego wielką rolę wychowawczą w przeszłości. W życiu dawnych ascetów, w duchu, który ożywiał klasztory, w entuzjazmie wiernych, gotowych na największe ofiary w imię swych wierzeń, widzi on największe w historii przykłady heroizmu, zrodzonego z uczuć wzniosłości” w: S. Świaniewicz, *Psychiczne podłoże produkcji w ujęciu Jerzego Sorela*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne”, 1926, R. 24, s. 206.

²⁴ S. Brzozowski, *Przedmowa*, w: J.H. Newman, *Przyświadczenia wiary*, przeł. S. Brzozowski, Warszawa 1915, s. 13–14.

²⁵ S. Brzozowski, *Listy*, dz. cyt., s. 248.

²⁶ S. Brzozowski, *Legenda Młodej Polski. Studya o Strukturze Duszy Kulturalnej*, Lwów 1910, s. 80 i 91–92.

ceważyć nie można. Kto przypuszcza, że tak łatwą jest rzeczą zwalczać środkami przeciętnej ewolucjonistyczno-pozytywistycznej doktryny tak subtelny, jak katolicki, światopogląd filozoficzny, ten nie zadał sobie fatygi nigdy ani katolicyzmowi przemysłu ani zapoznać się z nim z pierwszorzędnymi, poważnymi źródłami²⁷.

INTERPRETACJE KATOLICYZMU BRZOWSKIEGO

Andrzej Walicki uważał, że na zbliżenie się Brzozowskiego do katolicyzmu wywarło wpływ kilka czynników. Po pierwsze, ewolucja filozofii pracy i konsekwentne przechodzenie od marksowsko-kantowskiej do marksowsko-historycznej wersji tej koncepcji. Największy wpływ na zredefiniowanie poglądów w tej kwestii miał włoski myśliciel Giambattista Vico, który uświadomił Brzozowskiemu doniosłość historycznych i społecznych determinantów ludzkiej egzystencji. Jednocześnie autor *Plomieni* podpierał się autorytetem Sorela, jego ideą historiotwórczych mitów religijnych i uznaniem Kościoła katolickiego za jedną z najtrwalszych wspólnot historycznych, jaką ludzkość była dotąd w stanie wytworzyć. Orientację Brzozowskiego w stronę religii przyspieszył niewątpliwie Bergson, dzięki któremu autor *Idei* przeniósł akcenty w filozofii pracy, kładąc nacisk nie na pracę bezpośrednio wytwórczą lecz na jej podmiotowe czynniki, na kształtowanie woli i charakteru oraz sprzyjające mu właściwości życia społecznego. Wiązało się to z docenieniem pozytywnego znaczenia wielkiej sfery religijno-obyczajowej w społeczeństwach preindustrialnych. Brzozowski doszedł więc do wniosku, że religia, którą jeszcze niedawno określał jako „tresurę nieodpowiedzialności”, jest w istocie „szkołą dyscyplinowanej, odpowiedzialnej woli”.

Po drugie, kolejnym czynnikiem mającym wpływ na ewolucję polskiego filozofa w stronę katolicyzmu były zarzuty oskarżające go o szpiegostwo na rzecz państwa zaborczego. Walicki stwierdził, że wzrastające poczucie osamotnienia i rozczarowania, podświadomie pchało Brzozowskiego w stronę religii. Tylko człowiek rozgoryczony, skazany na ostracyzm, mógłby napisać: „Jak strasznie i beznadziejnie jestem sam. Moi uczniowie, mój Boże, mój Boże, najbardziej już sam jestem wobec moich «zwolenników». Znaleźć siły, by nazwać w potężnych symbolach wszystkie choroby i zdradliwe obłudy polskiej natury – ukazać je świadomości w silnym i jasnym świetle”²⁸. I dalej: „Módl się. Modlitwa jest obecnością w dziedzinie praw i celów, zatopieniem się w tych sferach, gdzie istnieją prawa i idee. Tam jest granica. Stamtąd możesz myśleć o Bogu bez bałwochwalstwa. Staraj się żyć modlitwą, a nie polemiką i przeciwstawieniem. Siła ginie w tym tarciu i nie rodzi się pewne światło”²⁹.

Wreszcie po trzecie, Walicki słusznie zauważył, że długotrwała choroba i poczucie nadchodzącej śmierci, wpłynęło na pogłębianie się religijności Brzozowskiego. Choroba skłaniała go do szukania pociechy i odpowiedzi w dziedzinie spraw ostatecznych, wówczas to nasiliła się w jego pismach problematyka nieśmiertelności duszy, świata nadnaturalnego czy istnienia Boga. Zbliżające się doświadczenie

²⁷ Tamże, s. 74.

²⁸ S. Brzozowski, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 165.

²⁹ Tamże, s. 7–8.

śmierci pchało polskiego filozofa w stronę Kościoła, rozumianego jako trwała i uniwersalna wspólnota ludzka³⁰. W *Pamiętniku* i w ostatnich listach Brzozowskiego, śmierć jest jakby stale obecna: „Co mi po tym wszystkim? – pisał – Po co to piszę. Już przeszła, skończyła się młodość. Wiek dojrzały zastał bez sił, obciążonego przeszkodami, źle przygotowanego. Już nie ma atmosfery marzeń. Śmierć może czekać lata, ale potencjalnie, *in idea* stoi za ramieniem”³¹.

Na bardzo szczególny charakter katolicyzmu Brzozowskiego zwracał też uwagę Bohdan Cywiński: „Myśl Brzozowskiego – pisał – nie da się sprowadzić do żadnego z powszechnie znanych współczesnych mu kierunków ideowych. Dzieje się tak dlatego, że współistnieją w niej wątki zazwyczaj traktowane jako bardzo odległe, jeśli nie wręcz sprzeczne ze sobą [...]. Oryginalność i odrębność od przyjętych w jego epoce stereotypów, jaka cechuje spojrzenie Brzozowskiego na chrześcijaństwo, wywarła niewątpliwy wpływ na formację filozoficzno-światopoglądową polskiej inteligencji”³².

Marian Zdziechowski z kolei uważał, że poglądy autora *Legendy*, były rzadkim przykładem istnienia myśli modernizmu katolickiego w polskiej filozofii pierwszej połowy XX w. Taki pogląd Zdziechowskiego nie dziwi, ponieważ sam był on zdeklarowanym entuzjastą modernizmu katolickiego, w który włączał siebie, Brzozowskiego i Newmana³³. W *Gloryfikacji pracy* czytamy: „Spotkaliśmy się z nim [z Brzozowskim – przyp. R.W.] we wspólnej czci dla kardynała Newmana, tego zesłańca z nieba, dla którego świat nadprzyrodzony był żywą rzeczywistością, rzeczywistość zaś, w której żyjemy i toniemy – cieniem tak nikłym, że nawet w istnieniu jej ciężko mu było uwierzyć”³⁴.

³⁰ Zob. w: A. Walicki, *Stanisław Brzozowski – drogi myśli*, dz. cyt., s. 372–374.

³¹ S. Brzozowski, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 28.

³² B. Cywiński, *Problematyka religijna w pismach Stanisława Brzozowskiego*, „Twórczość” 1966, nr 6, s. 113.

³³ Christopher Hollis w znakomitej książce poświęconej myśli Newmana, wyraził dużą wątpliwość w to, czy angielskiego kardynała można w ogóle wpisywać w kierunek modernizmu katolickiego. Najważniejszymi cechami modernizmu katolickiego są: zakwestionowanie historycznej pewności ewangelii, a zwłaszcza przekazów o życiu Jezusa Chrystusa, podważenie potrzeby istnienia Kościoła katolickiego jako instytucji oraz historyczna wykładnia jego dogmatów. Hollis stwierdził, że myśl Newmana nie podpada pod żadną z wyróżnionych cech. Po pierwsze, Newman z całą mocą podkreślał, że cała prawda chrześcijańska, zawiera się w życiu i naukach Chrystusa, że był on jedynym Synem Bożym zrodzonym z Maryi Dziewicy. Po drugie, Hollis udowodnił, że Newman nigdy nie podważał autorytetu Kościoła katolickiego, przeciwnie, zawsze wyrażał się o nim z szacunkiem i uznaniem. W *Logice wiary* możemy przeczytać: „Słowo Kościoła jest słowem Objawienia. To, że Kościół jest nieomylną wyrocznią prawdy, jest podstawowym dogmatem religii katolickiej, a powiedzenie: «wierzę w to, co Kościół podaje do wierzenia» – jest aktem przyświadczenia realnego, zawierającego w sobie wszelkie szczegółowe przyświadczenia zarówno pojęciowe, jak realne” w: J.H. Newman, *Logika wiary*, przeł. P. Boharczyk, Warszawa 1989, s. 127. Po trzecie, Newman akceptował wszystkie dogmaty Kościoła katolickiego, włącznie z tym, który dopiero co ustalono w jego czasach (dogmat o Niepokalanym Poczęciu). Angielski kardynał przekonywał, że katolicy nie dlatego uwierzyli w Niepokalane Poczęcie, ponieważ zostało ogłoszone dogmatem, ale Niepokalane Poczęcie dlatego zostało ogłoszone dogmatem, ponieważ chrześcijanie wierzyli w nie od dawna. Zob. w: Newman a modernści, w: Ch. Hollis, *Newman a świat współczesny*, przeł. T. Mieszkowski, Warszawa 1970, s. 219–237.

³⁴ M. Zdziechowski, *Gloryfikacja Pracy. Myśli z pism i o pismach Stanisława Brzozowskiego*, Kraków 1921, s. 101.

EPILOG

Ostatni okres działalności filozoficznej Brzozowskiego jest najtrudniejszy do oceny, ponieważ najmniej o nim wiemy. *Pamiętnik*, czyli książka którą Brzozowski pisał na łożu śmierci, przypomina bardziej zbiór aforyzmów, krótkich uwag, zaczętych i nieskończonych projektów myślowych, niż poważny wykład rzeczywistych ówczesnie poglądów Brzozowskiego. Autor *Idei* miał świadomość tego, że umiera, dlatego w dużym pośpiechu pisał *Pamiętnik*, książkę po lekturze której Karol Irzykowski napisał: „Nie można obcować z wiecznie rozżarzoną węglem”³⁵. W świetle tego wszystkiego bardzo trudno jest jednoznacznie orzec, jaki charakter miało nawrócenie Brzozowskiego na katolicyzm. Prawdą jest, że na łożu śmierci poprosił o wiatyk. Niektórzy wywodzą stąd, że pod koniec życia Brzozowski stał się katolikiem *par excellence*, że tuż przed śmiercią zaakceptował w końcu instytucję i hierarchię kościelną, liturgię, sakramenty i dogmaty. Taki pogląd wyznaje choćby Jan Maciejewski, który pisał z niezachwianym przekonaniem: „Można o Brzozowskim powiedzieć to samo, co papież Benedykt XVI powiedział o kardynale Newmannie: «łagodne światło wiary doprowadziło go od poznania prawdy o nim samym» [...] Wraca więc Stanisław Brzozowski, syn marnotrawny, rozumiawszy, że to, czego szukał, było cały czas tak blisko. Nawrócenie Brzozowskiego było właśnie dlatego pełne i harmonijne, bo nie było jedynie aktem wiary, ale i pokory. Nie polegało jedynie na przyjęciu bóstwa Chrystusa, ale również na poddaniu swojej duszy i intelektu przewodnictwu mistycznego Ciała Chrystusa – Kościołowi katolickiemu”³⁶. Czy Maciejewski miał w pełni rację? Trudno jednoznacznie orzec. Ale warto dodać w tym miejscu (o czym był przekonany najwybitniejszy badacz myśli Brzozowskiego – Andrzej Walicki), że autora *Płomieni* konwersja na katolicyzm i „zwrot ku Transcendencji”, były swego rodzaju hazardem, zakładem Blaise Pascala, który warto podjąć, ale nie z uwagi na prawdopodobieństwo wygranej lecz ze względu na wysokość stawki³⁷.

Nie ulega wątpliwości, że z ideami katolicyzmu pogodziły Brzozowskiego głównie książki Newmana. W *Pamiętniku* czytamy: „Ciężkie i smutne nieraz godziny przeżyte z *Grammar of Assent* Newmana – pisał polski filozof – jego *Apologią* i listami przyniosły mi nieskończenie wiele pożytku. W obcowaniu z tym potężnym dobroczyńcą dusza moja zyskała pewne powinowactwo ze spokojem, tak całkowicie jej dotąd obce. Nie potrafię wypowiedzieć, jak nieskończenie wiele zawdzięczam Newmanowi. Cierpię, że nie mogę mieć wszystkich jego dzieł. Jego książki są dla mnie jakby żywym, nieskończenie przekonującym, opanowującym światłością głosem. Czytanie ich już jest zlewem światła i spokojnie ufającego rozumu. Być może, nie dojrzeję nigdy do momentu, w którym potrafię spokojnie opowiedzieć, co zaszło w głębokich warstwach mego umysłu i woli za wpływem Newmana. Lubię, jak zakłęcie, te trzy litery J.H.N. – są one jakby dla mnie przypomnieniem”³⁸.

³⁵ Cyt. za: M. Sroka, *Legendy Brzozowskiego*, „Twórczość” 1966, nr 6, s. 135.

³⁶ J. Maciejewski, *Brzozowski i inni święci*, w: *Jest Bóg. Żyje Prawda. Inna twarz Stanisława Brzozowskiego*, opr. M. Urbanowski, Warszawa 2012, s. 423–424.

³⁷ Zob. w: A. Walicki, *Stanisław Brzozowski – drogi myśli...*, dz. cyt., s. 393–395.

³⁸ S. Brzozowski, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 166–167.

Można oczywiście snuć przypuszczenia: co byłoby, gdyby Brzozowski nie umarł, a dalej kontynuowałby pogłębioną lekturę pism kardynała. Na taką futurologię zdecydował się Andrzej Walicki, który pisał: „Najbardziej prawdopodobne jest więc przypuszczenie, że Brzozowski nadal zbliżałby się ku Kościołowi katolickiemu, starając się uporać z problemem niezbędności Absolutu i nieuniknionej przypadkowości ludzkiej egzystencji. Problem ten zajmował go zwłaszcza w ostatnim roku życia. Nie przestawał mieć jednak nadziei, że jego własna «filozofia pracy», pomimo swego oczywistego relatywizmu antropologicznego, może okazać się pomocna w rozwiązaniu tego zagadnienia. Doświadczenie naszego stulecia mogłoby, z jednej strony, zdruzgotać sympatię Brzozowskiego do marksizmu, z drugiej zaś, wzmocnić jego przekonanie, że głębsze zrozumienie sensu pracy, jak również problemów ludzi pracy jest warunkiem wstępnym koniecznej i długo oczekiwanej reformy Kościoła»³⁹.

Odchodząc jednak od futurologicznych przypuszczeń, jedno można skonstatować: jakiegokolwiek interpretacje późnej działalności filozoficznej Brzozowskiego muszą być narażone na domysły z dwóch powodów. Po pierwsze, główną lekturą tamtego okresu jest *Pamiętnik*, który stanowi raczej retrospekcyjny i emocjonalny zbiór luźnych fragmentów, aniżeli rzetelny i spójny wykład myśli Brzozowskiego. Po wtóre, odczytywanie pism kardynała Newmana zostało przecieży nagle przerwane śmiercią Brzozowskiego, dlatego też każda wykładnia późnego okresu intelektualnego autora *Legendy*, musi być niepełna i oparta w jakimś stopniu na intuicji⁴⁰.

PROBLEMAT KONWERSJI NA KATOLICYZM W PÓŻNEJ FILOZOFII STANISŁAWA LEOPOLDA BRZOZOWSKIEGO

STRESZCZENIE

Niniejszy artykuł traktuje o ewolucji poglądów polskiego filozofa Stanisława Leopolda Brzozowskiego, żyjącego na przełomie XIX i XX wieku. Mimo przedwczesnej śmierci, przeszedł on długą i skomplikowaną drogę intelektualną. Zaczynał jako ateista, odrzucający wartości religijne i patriotyczne. Potem zafascynował się filozofią Immanuela Kanta i Johanna Gottlieba Fichtego. Następnie na kanwie myśli Karola Marksa, sformułował swoją, oryginalną koncepcję „filozofii pracy”. Brzozowski z upływem lat coraz mocniej zaczął doceniać rolę religii katolickiej w sferze społecznej i kulturowej. W ostatnich latach swego życia (1910–1911), jego „mistrzem duchowym” stał się – święty już dziś – kardynał John Henry Newman. W poglądach Brzozowskiego dokonuje się wówczas konwersja na katolicyzm. Jaki charakter ona miała? Problem ten próbuję rozwiązać w niniejszym artykule.

³⁹ A. Walicki, *Kolakowski i Brzozowski*, w: *Kolakowski i inni*, pod red. J. Skoczyńskiego, Kraków 1995, s. 23.

⁴⁰ Podobny pogląd sformułował wiele lat temu Czesław Miłosz. Zob. w: Cz. Miłosz, *Człowiek wśród skorpionów*, Warszawa 1982, s. 111. Natomiast, długo trwającą polemikę autora *Ziemi Ulro* z Józefem Czapskim, dotyczącą charakteru katolicyzmu Brzozowskiego, w znakomity sposób zrekapitulowała Monika Anna Noga. Zob. w: M.A. Noga, *Stanisław Brzozowski w kregu „kultury” paryskiej*, Fryburg 2019, s. 236–243.

THE PROBLEM OF CONVERSION TO CATHOLICISM IN THE *LATE PHILOSOPHY* OF STANISŁAW LEOPOLD BRZozowski

SUMMARY

This article is about the evolution of views of the Polish philosopher Stanisław Leopold Brzozowski, who lived in the 19th and 20th centuries. Despite his premature death, he went through a long and intricate intellectual path. In the beginning, he was an atheist rejecting religious and patriotic values. Later he became fascinated with the philosophy of Immanuel Kant and Johann Gottlieb Fichte. Based on the thoughts of Karl Marx, he formulated his original concept of „*labor philosophy*”. Over the years Brzozowski began to recognize the importance of the Catholic religion in the social and cultural sphere. In the last years of his life (1910–1911), Cardinal John Henry Newman became his „spiritual master”. Newman is a Saint of the Catholic Church today. At that time Brzozowski’s views were converted into Catholicism. What was the nature of this conversion? This article is an attempt to answer this question.

DAS PROBLEM DER KONVERSION ZUM KATHOLIZISMUS IN DER *SPÄTEN PHILOSOPHIE* VON STANISŁAW LEOPOLD BRZozowski

ZUSAMMENFASSUNG

Dieser Artikel befasst sich mit der Entwicklung der Ansichten des polnischen Philosophen Stanisław Leopold Brzozowski, der im 19. und 20. Jahrhundert lebte. Trotz seines frühen Todes durchlief er einen langen und komplizierten intellektuellen Weg. Anfangs war er ein Atheist, der religiöse und patriotische Werte ablehnte. Später begeisterte er sich für die Philosophie von Immanuel Kant und Johann Gottlieb Fichte. In Anlehnung an die Gedanken von Karl Marx formulierte er sein ursprüngliches Konzept der „Arbeitsphilosophie”. Im Laufe der Jahre begann Brzozowski, die Bedeutung der katholischen Religion im sozialen und kulturellen Bereich zu erkennen. In seinen letzten Lebensjahren (1910–1911) wurde Kardinal John Henry Newman sein „geistiger Meister”. Newman ist heute ein Heiliger der katholischen Kirche. Zu dieser Zeit konvertierten Brzozowskis Ansichten zum Katholizismus. Welcher Art war diese Konversion? Dieser Artikel ist ein Versuch, diese Frage zu beantworten.

BIBLIOGRAFIA

Brzozowski S., *Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej*, Lwów 1910.

Brzozowski S., *Kultura i życie. Zagadnienia sztuki i twórczości w walce o światopogląd*, Warszawa 1973.

Brzozowski S., *Legenda Młodej Polski. Studya o Strukturze Duszy Kulturalnej*, Lwów 1910.

Brzozowski S., *Listy*, t. I, Kraków 1970.

Brzozowski S., *Pamiętnik*, Wrocław – Warszawa – Kraków 2007.

- Brzozowski S., *Przedmowa*, w: J.H. Newman, *Przyświadczenia wiary*, przeł. S. Brzozowski, Warszawa 1915.
- Cieszkowski A., *Ojciec Nasz*, t. 1–3, Poznań 1922–1923.
- Cywiński B., *Problematyka religijna w pismach Stanisława Brzozowskiego*, „*Twórczość*” 1966, nr 6.
- Goethe J.W., *Aforyzmy*, opr. S. Lichański, Warszawa 1984.
- Herling-Grudziński G., *Nota o Brzozowskim*, w: S. Brzozowski, *Filozofia Romantyzmu Polskiego*, Rzym 1945.
- Hollis Ch., *Newman a świat współczesny*, przeł. T. Mieszkowski, Warszawa 1970.
- Łunaczarski A., *Pisma wybrane*, t. I, przeł. W. Zawadzki, Warszawa 1963.
- Maciejewski J., *Brzozowski i inni święci*, w: *Jest Bóg. Żyje Prawda. Inna twarz Stanisława Brzozowskiego*, opr. M. Urbanowski, Warszawa 2012.
- Miłosz Cz., *Człowiek wśród skorpionów*, Warszawa 1982.
- Newman J.H., *Logika wiary*, przeł. P. Boharczyk, Warszawa 1989.
- Niech Polacy się w końcu obudzą – Stanisław Brzozowski a koszmary polskiego romantyzmu. (Rozmowa z Profesorem Agatą Bielik-Robson przeprowadzona przez Radosława Wiśniewskiego)*, w: „*Ruch Filozoficzny*” 2010, tom LXVII.
- Nietzsche F., *Niewczesne rozważania*, przeł. L. Staff, Kraków 2003.
- Nietzsche F., *Pisma pozostałe 1862–1875*, przeł. B. Baran, Kraków 1993.
- Noga M.A., *Stanisław Brzozowski w kręgu „kultury” paryskiej*, Fryburg 2019.
- Pieniążek P., *Brzozowski. Wokół kultury: inspiracje nietzscheańskie*, Warszawa 2004.
- Safranski R., *Nietzsche. Biografia myśli*, przeł. D. Stroińska, Warszawa 2003.
- Sowa E., *Pojęcie pracy w filozofii Stanisława Brzozowskiego*, Kraków 1976.
- Sroka M., *Legends Brzozowskiego*, w: S. Brzozowski, *Listy*, t. I, Kraków 1970.
- Sroka M., *Legends Brzozowskiego*, „*Twórczość*” 1966, nr 6.
- Świaniewicz S., *Psychiczne podłoże produkcji w ujęciu Jerzego Sorela*, „*Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne*”, 1926, R. 24.
- Walicki A., *Kolakowski i Brzozowski*, w: *Kolakowski i inni*, pod red. J. Skoczynskiego, Kraków 1995.
- Walicki A., *Poznanie i czyn (Stanisław Brzozowski – Fryderyk Nietzsche)*, „*Studia Filozoficzne*”, 1973, nr 4.
- Walicki A., *Stanisław Brzozowski – drogi myśli*, Warszawa 1977.
- Wiśniewski R., *Antynaturalistyczna koncepcja filozofii dziejów Stanisława Brzozowskiego*, (rękopis – biblioteka UMK), Toruń 2013.
- Wiśniewski R., *Filozofia kultury Stanisława Brzozowskiego*, w: *Filozoficzna refleksja nad kulturą. Polska humanistyka pierwszej połowy XX wieku*, pod red. M. Rydlewskiego i R. Wiśniewskiego, Toruń 2013.
- Wyka K., *Młoda Polska. Modernizm Polski*, t. I, Kraków 1987.
- Zdziechowski M., *Gloryfikacja Pracy. Myśli z pism i o pismach Stanisława Brzozowskiego*, Kraków 1921.